

LEGION MAŁYCH DUSZ

PL. 2020 11 12

listopad, grudzień 2020



STELLA
CHEVREMONT

*"Jeśli służę bliźniemu,
czyż moje serce
nie powinno być wdzięczne temu,
który pozwala mi
być miłosierną?"*

Drodzy bracia i siostry, Małe Dusze wszystkich krajów,

Wielka i piękna wiadomość

Wszyscy wiemy, że Legion Małych Dusz to „Świeckie stowarzyszenie wiernych, uznane przez Kościół katolicki”.

Odpowiedzialnym za nie jest biskup Liège, Mgr G.M. van Zuylen, który zatwierdził jego statut 21 listopada 1983 r., Statut został zmieniony dziesięć lat później i zatwierdzony przez Biskupa Albert Houssiau 5 marca 1993 r.

Za funkcjonowanie naszego ruchu odpowiada zatem biskup Liège. I z racji tego biskup Jean-Pierre Delville właśnie podjął następującą decyzję: mianuje księdza Mariusza Zimy na kapelana pomocniczego międzynarodowego Legionu Małych Dusz.

Oto treść tej nominacji:

Ksiądz Mariusz ZIMA, administrator parafii Marbais, Saint-Martin i Marbisoux-Notre Dame (Wikariat Brabancji Walońskiej), zostaje również mianowany zastępcą kapelana międzynarodowego Legionu Małych Dusz, w porozumieniu z biskupem pomocniczym Jean-Luc Hudsynem, dla Brabancji Walońskiej, na odnawialną trzyletnią kadencję. ”

Ojciec Mariusz Zima będzie zatem miał okazję przyjeżdżać do Chèvremont kilka razy w miesiącu, aby pracować z o. Marcelem.

Kim on jest ? Pozwoliliśmy mu się przedstawić:

Świadectwo księdza Mariusza Zima

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pozwólcie, że najpierw zacytuję Jezusa, który 30 sierpnia 1978 roku powiedział do Małgorzaty: „***Nie zapominajcie, że wasza dusza jest Moim tabernakulum...***” Dzięki temu przeświadczeniu wszyscy jesteśmy świątynią DUCHA ŚWIĘTEGO i nie mamy wyboru, musimy - poprzez nasz chrzest - promieniować radością z przynależności do Chrystusa.

Muszę powiedzieć, że przesłanie Jezusa do Małgorzaty zaintrygowało mnie na początku mojego pobytu w Belgii w 2004 roku. Wiele jednak osób nigdy nie słyszało o Legionie Małych Dusz ani o „intymnych dialogach” pomiędzy Jezusem i Małgorzatą.

Oczywiście wcześniej w Polsce, słyszałem o tym ruchu, ale wtedy nie zwróciłem na to uwagi.

Kiedy jednak zaproponowano mi opiekę nad grupą małych dusz w mojej parafii w Belgii, zaakceptowałem go i zacząłem doceniać jego znaczenie. Odkryłem, że te dialogi były bardzo bliskie „Małej Drodze” św. Teresy od Dzieciątka Jezus. To prawda, że jest ona jednym z patronów Legionu Małych Dusz.

Pisma Małgorzaty zaimponowały mi swoją prostotą. Otóż „prostota jest doskonałością, bo Bóg jest prosty, to znaczy ON jest doskonały, ma pełnię doskonałości” (abp Ablewicz).

Słowa Jezusa skierowane do Małgorzaty są również słowami Jezusa skierowanymi do każdego z nas. Są napisane takim językiem, aby każdy mógł to zrozumieć. Każdy może uchwycić przez nie miłość, jaką Bóg obdarza wszystkich tych, którzy są świadomi miłości danej nam przez Tego, który nas stworzył.

Oczywiście problemem jest przyjęcie i akceptacja tego Słowa Bożego. Dla nas podstawą naszej wiary jest Pismo Święte i tradycja kościelna, ale może ona również pochodzić z „orędzi” od Zbawiciela poprzez ludzi wybranych do tego " *aby chrześcijanie nie byli letnimi*" (Ap 3,15-16).

Święcenia kapłańskie przyjąłem 32 lata temu w Polsce, w Belgii jestem 16 lat. Mam nadzieję, że dzięki temu doświadczeniu będę mógł pomóc Ojcu Marcelowi w jego niezaprzeczalnym przywiązaniu do Orędzia Miłosiernej Miłości do Małych Dusz.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich należących do Legionu i sympatyzujących z nim. Mam nadzieję, że będziemy mogli razem pracować, aby słowo Psalmu się spełniło:

**"Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.**

**Radośnie wykrzykuj na cześć Pana, cała ziemo,
cieszcie się i weselcie, i grajcie!,,**

(Ps 98,3b-4)

Ojciec Mariusz Zima

Drodzy Czytelnicy Stelli,

Podobnie jak poprzednio, to wydanie zawiera dwa miesiące: listopad i grudzień. Przyczyna tkwi w problemach zdrowotnych, o których wspomniałem w poprzedniej publikacji. Dzięki wielu otrzymanym korespondencjom i towarzyszącym im modlitwom, wróciłem do Chèvremont na pełny etat. Niestety, mój powrót zbiegł się w czasie z zamknięciem wydanym z powodu drugiej fali rozprzestrzeniania się covidu. Nie jest już możliwe, aby ceremonie religijne były otwarte dla publiczności.

Na szczęście większość naszych kościołów pozostaje otwarta na indywidualną modlitwę. Tak jest w przypadku naszej **Kaplicy Miłosiernej Miłości: codziennie od 9:00 do 19:00.**

O ile pozwala na to odległość i stan naszego zdrowia, nie wahajmy się odwiedzić tego sanktuarium, gdzie na drzwiach wejściowych widnieje napis: **„Tutaj Jezus na Ciebie czeka”.**

Ale nie trzeba przyjeżdżać do Chèvremont, aby odpowiedzieć na to wezwanie. We wszystkich tabernakulach świata Pan wzdycha:

„Niech przychodzą do mnie w tej Kaplicy, w której na nich czekam i gdzie rezerwuję dla nich tak wiele łask! (28 stycznia 1979). Z pewnością trzeba się postarać, aby „zmarnować” w ten sposób kilka minut naszego czasu... ale czy nie powinno się przełożyć naszej wiary na działanie? Pewnego dnia Małgorzata poskarżyła się, że **tak niewielu** wiernych bywa na tak upragnionym przez Niego miejscu. Jaką otrzymuje odpowiedź?

Mała ilość staje się wielka, jeśli ją pomnożę. Nawet gdyby była tylko jedna kochająca dusza w kaplicy, uczynię z niej obecność przepelniającą świat
(29 03 1993)

Czy można sądzić, że ta obietnica będzie ograniczona do Chèvremont?

Ojciec Marcel

* * *

***Adwent, czas na przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia.
W jakim klimacie wewnętrznym?***

Spróbujmy wyobrazić sobie pierwszy Adwent Maryi i Józefa. W tym celu otworzymy Ewangelię według św. Łukasza (2,1-5).

W owym czasie wyszło rozporządzenie cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym świecie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Podążyli więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna.

W dzisiejszych czasach Joseph konsultowałyby rozkłady lotów samolotów, pociągów lub autokarów. Ale wtedy nic z tego... zarezerwowałyby również pokój w hotelu w Betlejem. Swoją drogą, czy w tym mieście byłby hotel? Można w to wątpić.

Ewangelista powiedział po prostu: „*Nie było dla nich miejsca w gospodzie*”

Adwent Maryi i Józefa, ich oczekiwanie na narodziny Jezusa, nie odbywały się w atmosferze oświetlonych ulic czy sklepów, w których wystawiano najlepsze produkty.

Postrzegamy to raczej jako długą pieszą wędrówkę pośród ubogich, którzy podobnie jak oni są wzywani na spis ludności. Jednak przywilej daje im wizyta pasterzy, ubogich wśród ubogich, którzy opowiadają o pojawieniu się aniołów i niebiańskich pieniach, które usłyszeli.

Jakie są nasze warunki życia na ten Adwent 2020?

Niektórzy z nas mogą być zmuszeni do zmniejszenia ilości lub jakości prezentów, o których marzymy. Nie jesteśmy w kraju okupowanym przez obce mocarstwo, ale w kraju, w którym niewidzialny wróg szerzy zarażanie strachem.

Niech ta niepewność przybliży nas do ducha Betlejem. To jest tak uderzające widzieć w wielu domach rozbieżność między przepychem wigilijnego stołu a skromnością żłóbka, o ile wogóle ktoś miałby pomysł, aby go zbudować.

Przeczytajmy ponownie, co Małgorzata napisała w swoim dzienniku z 8 lipca 1977 roku: *"Betlejem, tam gdzie Bóg przygotował Jej (Maryi) rodzinne gniazdo, które Ona odnajduje po długich, pełnych lęku poszukiwaniach, gdy godzina rozwiązania zbliżała się, a zmęczenie podróży jeszcze do tego się przyczyniło. W żłóbku, w którym Jezus zechciał się urodzić, z ubóstwa i wyrzeczenia ustanowił drogocenną perłę. Król Królów rodzący się w biednej stajence. To tyle znaczy w naszych czasach, w których luksus i dobrobyt jest powszechnie eksponowany, jest to jakby wyzwanie wobec celu, z jakim przyszliśmy na ten świat."*

Niech Duch Święty skorzysta z naszej niepewności co do następnego dnia, aby pomóc nam żyć teraźniejszością w atmosferze zaufania.

Maryja i Józef mogliby być oburzeni niepewnością, jaką doświadczają przy narodzinach Jezusa. Najważniejsze nie jest miejsce, w którym Jezus w widzialny sposób wkracza w świat. Najważniejszy jest ON. Tak jak w naszych kościołach, nawet w najokazalszych bazylikach, tabernakulum powinno przyciągać naszą uwagę i zachęcać do adoracji.

* * *

komentarz do Oredzia ks. Marcela - c.d

1965 - A.12

Małgorzata: *Kiedy pomagam memu bliźniemu, czyż moje serce nie musi być wdzięczne Temu, kto mi pozwala być miłosierną? Niewdzięczność już mnie doprawdy nie rani. Gdyby było inaczej, wydawałoby mi się, jak gdybym słyszała głos mego Umiłowanego: „Marność i wszystko marność..., otrzymałaś już swoją nagrodę.” A ten wyrzut w oczach mego Umiłowanego byłby dla mnie nie do zniesienia.*

Bydź wdzięcznym temu, kto pozwala ci być miłosiernym.

To trudna zasada. Kiedy dane nam jest służyć komuś, pojawia się pokusa, by myśleć o sobie jako o istocie wyższej: ja daję ... inny tylko otrzymuje.

Bydź wdzięcznym temu, któremu daję? Naprawdę jest to sprzeczne z wszelkim rozsądnym myśleniem! A jednak jest to sedno Ewangelii:

Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. (Mt 6,3-4)

Nie oczekiwać nagrody, ani nawet uznania ... to nie jest ludzkie, to jest boskie, to właśnie uczynił Jezus, dając wszystko i przyjmując tylko pogardę.

Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?(Mt 5, 46-47)

Nigdy nie będziemy jak tylko sługami, służącymi sobie nawzajem, a zwłaszcza najuboższym.

Święty Wincenty a Paulo lubił powtarzać współpracującym z nim „Siostron Miłosierdzia”: „Ubodzy są naszymi nauczycielami”.

Jeśli ten, któremu się oddaję, nie ma siły lub odruchu, by mi powiedzieć „dziękuję”, to jest biedakiem... i dlatego jest moim panem.

Niewdzięczność już mnie nie dotyka.

Cóż za zaufanie ze strony Małgorzaty, ale cóż za walka także z jej strony! Nie wynika to ze spontaniczności jego natury. W swojej autobiografii napisanej na prośbę ojca Maesa pisze: *Skończyłam lat siedemnaście. Byłam kokietką lubiącą próżności świata. Moi rodzice rozpieszczali mnie, szczególnie moja matka. Spełniali wszystkie moje życzenia, nawet najbardziej szalone. Lubiłam, gdy się o moją małą osobę troszczono.*

Gdyby było inaczej, zdawałoby mi się, że słyszę głos mojego Umiłowanego, który mówi mi: „Marność i wszystko jest marnością... już otrzymałeś swoją nagrodę”.

Widzimy tutaj, jak bardzo Małgorzata jest przesiąknięta wartościami ewangelicznymi:

Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. (Mt 6,2)

Zgadza się, że ta droga nie jest od razu do wdrożenia dla naszej współczesnej mentalności. Musisz nosić zbroję, a nie ubiór turysty przemierzający pustynię w klimatyzowanym autobusie.

Jak daleko to może zajść? Jak się tam dostać? Na końcu tego fragmentu Małgorzata daje nam małą wskazówkę: spojrzenie Jezusa.

Ta nagana (nagana, że otrzymałem już moją nagrodę) w oczach mojej Miłości wydałaby mi się nie do zniesienia.

Możemy się tutaj domyślać, jak bardzo obcowanie z Jezusem w codziennym dialogu może uszlachetnić delikatność duszy. Tylko kochankowie mogą to zrozumieć! Prośmy Pana o łaskę, a nie pragniemy wiedzy, co dobrego czyni w duszach, posługując się nami. Moglibyśmy być zdolni do przywłaszczania sobie korzyści.

W służbie Pana nie ma podatku VAT! Bernadette, jasnowidzka z Lourdes, pewnego dnia spotyka się z osobą, która chce jej wręczyć srebrną monetę. Natychmiast ją odrzuca, dodając: „To mnie pali”.

Może się zdarzyć, że otrzymamy gratulacje lub podziękowania za łaski, jakich Bóg udziela poprzez interwencję z naszej strony... Takie znaki wdzięczności powinny nas palić... jeśli nie zwrócimy ich natychmiast Boskiemu Autorowi.

Sam Archanioł Rafael odmówi przyjęcia prezentu, który chciał mu dać Tobiasz za towarzyszenie jego synowi i odzyskania mu wzroku.

Tobiasz zawołał swojego syna Tobiasza i powiedział do niego: «*Dziecko, bacz, aby uiścić zapłatę człowiekowi, który wybrał się z tobą w drogę, i dołożyć mu coś jeszcze do zapłaty*». A on mu odpowiedział: «*Ojcze, jak wielką mam mu dać zapłatę? Nie poniosę szkody, jeśli dam mu połowę majątku, który on przyniósł ze mną. On mnie przyprowadził w zdrowiu, żonę moją wyzwolił, srebro ze mną przywiózł, a ciebie uleczył. Jaką więc mam mu dać zapłatę?*» I rzekł mu Tobiasz: «*Sprawiedliwą jest rzeczą, dziecko, żeby on wziął połowę wszystkiego, co miał przy sobie, wracając*». Poprosił więc go do siebie i rzekł: «*Weź połowę wszystkiego, coś wracając, miał przy sobie, jako swoją zapłatę, i idź do domu zdrów!*»

" *Wtedy [Rafał] poprosił ich obu na bok i rzekł do nich: «Uwielbiajcie Boga i wysławiajcie Go przed wszystkimi żyjącymi za dobrodziejstwa, jakie wam wyświadczył, aby było uwielbione i wstawione Jego imię. Rozgłaszajcie*

wobec wszystkich ludzi słowa Boże, jak na to zasługują, i nie ociągajcie się z wyrażaniem Mu wdzięczności."

"Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzą przed majestat Pański». Na to przełękli się obaj, upadli na twarz przed nim i bali się bardzo. I powiedział do nich: «Przestańcie się lękać! Pokój wam! Uwielbiajcie Boga po wszystkie wieki ! "

(Tb 12.1... 22)

MIESIĘCZNA STELLA STAJE SIĘ KWARTALNĄ STELLĄ

Nasza Rada Dyrektorów stanęła przed trudnym pytaniem o cenę subskrypcji. Ona nie rosła od lat. Ale koszty drukowania i wysyłki znacznie wzrosły.

Logicznie rzecz biorąc, powinniśmy podnieść aktualnie obowiązujące taryfy. Jednak doskonale zdajemy sobie sprawę, że dla niektórych członków Legionu są one już teraz wysokie.

Ponadto znane nam warunki "zamknięcia" skutkują eliminacją zebrań wspólnotowych (brak mszy, a więc brak ofiar, żadnych spotkań grupowych, brak otwarcia naszego sklepu), stąd bardzo znaczna redukcja darowizn.

Kolejny czynnik do rozważenia: liczba biuletynów za miesiące roku 2020 zostanie zmniejszona do 8 zamiast normalnie oczekiwanych 10... Między innymi z powodu problemów zdrowotnych redaktora.

Ostatecznie po zanalizowaniu cen, zamiast podnieść abonament, zdecydowaliśmy się zaoferować grubszą Stellę, która pojawiałaby się cztery razy w roku.

Będzie to miało również tę zaletę, że zmniejszy się presja na redaktora i tłumaczy. Ledwie jeden numer został wysłany, już trzeba było zabrać się do pracy, aby tworzyć następny.

Wniosek: 4 kwartalne biuletyny rocznie w tej samej cenie:

Belgia: 16 € ,

Inne kraje europejskie: 27€

Reszta świata: 31 €

W łączności z każdą Małą Duszą z wszystkich krajów

Zarząd Administracji

Abonament Stella trzymiesięcznik– 4 numery w roku 2021

Abonament Stella w wersji papierowej

- Belgia: 16 € transfer międzynarodowy
- Inne kraje europejskie: 27 € Legion Małych Dusz
- Reszta świata: 31 € IBAN: BE 74 3400 1204 4307

W przypadku wersji drukowanych można się skontaktować

- albo do waszego diecezjalnego albo narodowego moderatora

- albo bezpośrednio do Międzynarodowego Centrum

pocztą do: Legionu Małych Dusz - rue de Chèvremont, 99

4051 - CHAUDFONTAINE (Belgia)

petitesames@proximus.be

W przypadku wysyłek mailowych: wyślij swój adres e-mail na adres
vox.chevremont@gmail.com

W tej formie nie ma kosztów druku i przesyłki, ale każdy rozumie, że mile
byłoby widziany jakiś datek, ponieważ działalność Centrum nie posiada stałych
dochodów, poza tworzeniem i wydawaniem tych biuletynów.

Określ, w jakim języku chcesz otrzymywać STELLĘ.

Obecnie dostępne: niemiecki - angielski - hiszpański - francuski

holenderski - polski - portugalski - wietnamski.

=====

STELLA CHÈVREMONT - MIESIĘCZNY BIULETYN
Piąty rok, nr 11,12 Listopad grudzień 2020 FLERON 4620
Edykt. resp. Marcel Blanchet, Centrum Legionu Małych Dusz
Rue de Chèvremont, 99 - 4051 CHAUDFONTAINE - Belgia
Tel. : 00 32 43 65 44 72 - e-mail: petitesames@proximus.be

<https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>